

IN MEMORIAM

Wspomnienie pośmiertne o Profesorze Ryszardzie Cieśliku



4 października 2006 roku zmarł prof. dr hab. n. med. Ryszard Cieślik, dziekan Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, wybitny lekarz chirurg i znakomity organizator nauki.

Ryszard Cieślik urodził się 14 maja 1939 roku w Myszkowie. W 1965 roku ukończył studia na Wydziale Lekarskim Śląskiej Akademii w Zabrze i podjął pracę asystenta w Klinice Chirurgicznej w Bytomiu, gdzie pracował do 1975 roku. Równocześnie w latach 1966–1968 pełnił funkcję lekarza Wojsk Powietrzno-Desantowych w Krakowie.

W latach 1976–1983 był ordynatorem, specjalistą wojewódzkim i przewodniczącym Zespołu Specjalistów Wojewódzkich w Łomży, a następnie w latach 1983–1992 w Przemyślu.

W codziennej pracy dał się poznać jako lekarz o wyjątkowej wrażliwości i pełnym oddaniu dla

dobrych chorych. Jego zainteresowania były związane głównie z chirurgią naczyń obwodowych, jamy brzusznej, gojeniem się otrzewnej, nowotworami, usprawnieniami technicznymi i operacyjnymi.

Od 1993 roku prof. Ryszard Cieślik rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, najpierw jako prof. nadzwyczajny, a od 1997 roku jako profesor zwyczajny.

Jego urok osobisty, skromność, życzliwość dla ludzi zjednywały mu sympatię otoczenia, jak również akceptację władz Uczelni.

Profesor Ryszard Cieślik pełnił wiele funkcji, między innymi: w latach 1996–1999 był prodziekanem Wydziału Pedagogicznego, 1999–2005 był dziekanem Wydziału Pedagogicznego WSP, a później UR, od 2005 sprawował funkcję dziekana Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Opublikował łącznie 160 prac z zakresu medycyny ze szczególnym uwzględnieniem chirurgii ogólnej, był promotorem 7 prac doktorskich, licznych prac magisterskich i licencjackich. W roku 2001 został redaktorem Naczelnym Przeglądu Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Wiadomość o śmierci profesora nappełniła nas głębokim smutkiem. Był on postacią powszechnie znaną w społeczności akademickiej, postacią nietuzinkową i jako taki przejdzie do historii Uczelni i pozostanie w naszej pamięci.

Osierocił Rodzinę, zostawił współpracowników z Uczelni i kolegów z Redakcji Przeglądu Medycznego UR i jak mówi poeta: „Odszedł cicho i bez pożegnania, jak ten, co nie chce swym odejściem smucić. Jak ten, co wierzy w chwilę rozstania, że niebawem z dobrą wieścią wróci”.

Dr hab. n. med. prof. UR Andrzej Kwolek